№ 199. Kraków 31 Sierpnia — Sroda. Rok 1859.



... i dni następujące po ...ego miesiąca.
...

półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	2 cen. 36

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu".

Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Ogłoszenie przedpłaty na CZAS

na miesiąc **Wrzesień** w miejscu: 2 zł. pocztą: 2 zł. 25 centów.

Kraków 30 sierpnia.

Pomimo żeśmy wczoraj w rubryce „Przegląd polityczny" uprzedzili czytelników naszych, iż wiadomości na czele dziennika z wielu pism wyjęte a przez nas powtórzone, nie potwierdziły się pocztą wieczorną, wszelako czujemy się w obowiązku przypomnieć na tem miejscu dzisiaj zastrzeżenie wczorajsze. Osnuliśmy sprawozdanie z położenia chwilowego polityki europejskiéj na takich wiadomościach, jakich nam ostatnie dostarczyły dzienniki, ale zawsze wstrzymaliśmy się od wszelkich uwag, mówiąc, że na nic by się nie przydało wyciągać następstwa z niepewnych premissów. Premissy pokazały się być mylnemi. Konferencye w Zürich nie skończyły wcale swych prac, kwestya tycząca się zmiany terytoryalnéj nie jest załatwioną, co większa przewidują, że pomimo największéj czynności jaką pełnomocnicy rozwijają, narady przed końcem września zamknięte nie będą. Nie ma także żadnéj pewności aby konferencye ograniczyć miały sferę swoją do załatwienia saméj tylko sprawy lombardzkiéj, to tylko wiadomo, że jest ona w téj chwili głównym przedmiotem obrad. Zdaje się także, iż niema mowy o interwencyi w sprawie Włoch środkowych; wnosić to można z wyrazów Cesarza Napoleona które p. Linati przywiózł z Paryża do Parmy, i ogłosił w proklamacyi do mieszkańców tamecznych od których był wysłany. W takim razie, uwagi te, któremy sobie uczynić pozwolili, nie tracą na prawdopodobieństwie, pomimo mylności głównych doniesień. Zawsze pozostaje rzeczą niewątpliwą, że sprawa urządzenia Lombardyi jest najłatwiejszą częścią zadania pełnomocników konferujących w Szwajcaryi, jako będąca faktem dokonanym przez wojnę; że skoro państwa mają postanowienie wstrzymać się od wszelkiéj interwencyi w sprawie Włoch środkowych, sprawy te pozostają w zawieszeniu, dopóki nie zajdzie zmiana w téj wyczekującej polityce państw konferujących; że nareszcie, dopóki kwestya Włoch środkowych stanowczego nie otrzyma rozwiązania, usiłowania w celu utworzenia konfederacyi włoskiéj, nie mogą przejść do czynu.

Owóż podobno to już wszystko co o konferencyach w Zürich można dzisiaj utrzymywać. Reszta są tylko domysły, a najlepszym dowodem jak niebezpiecznie na nich się opierać, jest właśnie niniejszy artykuł, w którym pomimo uczynionych zastrzeżeń, widzimy się w konieczności odwołania tego cośmy w poprzednim powiedzieli.

Rady departamentowe we Francyi, były zawsze jednem z administracyjnych kółek, na które dziennik nasz szczególną zwracał uwagę. Jeszcze za rzeczypospolitéj francuskiéj, to jest w r. 1851, poświęciliśmy cały szereg artykułów wykładający szczegółowo znaczenie i ważność téj instytucyi. Jest to bowiem spuścizna z systematu prowincyonalnego, jakim rządziła się Francya aż po rok 1789. Rewolucya znosząc podział Francyi na prowincye, zniosła tak zwane parlamenta. W departamentach na jakie centralizacya pokrajała Francyę, rady miały zastąpić parlamenta. Nie będziemy tu przechodzić roli, jaką one odgrywały, takowa zależała jak się każdy domyśla, od większéj lub mniejszéj wolności jakiéj używały, ta znów od sposobów wyborczych użytych do ich składu. To tylko pewna, że one są żywiołem decetralizacyjnym we Francyi, że żywioł ten przetrwał najsilniejsze parcia centralizacyjne, że jeżeli zamilkł nie raz i na długo, to jednakowoż przy każdéj sposobności dawał znak życia w téj sferze życzeń jaką mu zostawiono, bo instytucya ta powiększéj części do życzeń jest ograniczona. Życzenia te w systemie konstytucyjnym miały naturalnie większą wagę, bo mogły być i były też częstokroć poparte w Izbie deputowanych przez posłów reprezentujących departament, który przemawiał. Pod rządami cesarstwa o tyle mogą się dać słyszeć, o ile instytucya Ciała prawodawczego na to zezwala.

Co wszakże nie przeszkadza, że ile razy opinia publiczna przypisywała Cesarzowi Francuzów zamiar dokończenia swego dzieła, według programatu postawionego przy nadaniu konstytucyi, to jest, że „gmach uwieńczy wolnością", ile razy zdawało jéj się, że osądził monarcha chwilę za stósowną do tego nader ważnego kroku, tyle razy spoglądała zawsze na rady departamentowe, jako na jedyną możliwą decentralizacyę w rozszerzeniu sfery ich działalności i wpływu. Francya uważa zawsze rady departamentowe, jako instytucyę będącą klapą bezpieczeństwa w zbyt wytężonym systemacie centralizacyi administracyjnéj. Już w roku przeszłym mieliśmy sposobność zauważać, że Cesarz nadawał pewną polityczną ważność téj instytucyi, że chciał aby Francya politykę jego zewnętrzną za pomocą owych zgromadzeń oceniała. Rady departamentowe zastępowały w pewnéj części brak trybuny narodowéj. Tego roku wydana amnestya tak ogólna i szlachetna, większe jeszcze wywołała oczekiwanie. Otwarte w téj chwili rady departamentowe zwróciły uwagę kraju. Mowy hr. Morny w departamencie Puy de Dôme i vicehrabiego La Gueronnière w departamencie Haute Vienne, dowiodły téj saméj myśli cesarskiéj. Polityka zewnętrzna szerokie zajęła miejsce w tych zagajeniach; otwarciéj tam została przedstawioną aniżeli po manifestach cesarskich i artykułach *Monitora*. Było w tém jakoby uznanie krajowéj reprezentacyi, która pomimo wszelkiego ograniczenia, w zebraniach tych departamentowych jest naturalniejsza i wyraźniejsza aniżeli we wszelkich owych skombinowanych i sztucznie obmyślanych instytucyach jak Ciało prawodawcze i Senat.

Podaliśmy w numerze wczorajszym owe przemówienia, zwrócić na nie tylko uwagę czytelników dzisiaj wypadało. Przytém nie możemy pominąć w mowie hr. Morny jednego ustępu, w którym zdawałoby się, iż chce utrzymywać, że wolność prasy jest taka sama we Francyi jak w Anglii. „Prasa nasza jest wolną, mówią Anglicy, we Francyi nie jest nią, obraza przeto niema téj saméj doniosłości u jednych jak u drugich." Hr. Morny utrzymuje, że to jest błąd, albowiem we Francyi prasa jest wolną, dla tego że rząd niema środków prewencyjnych, a tylko ma ostrzeżenia, które są środkami represyjnemi. Wybaczy mówca, że dzienniki nie mogą być jego zdania. Przyjąwszy nawet, że rząd niema innych środków prewencyjnych, że ma tylko prawo dawania ostrzeżeń, to jeszcze nie można powiedzieć, aby prawo to zostawione woli tego pod czyją władzą zostaje prasa, tojest administracyi, nie było represyjném. Postawić absolutną różnicę między środkiem represyjnym a prewencyjnym nie łatwo. Każdy środek represyjny, o ile ma i chce mieć cechę prewencyjną. To leży w naturze rzeczy. Wszak prawodawca zaprowadzając kary, chce nie tyle aby były nakładane, jak raczéj i głównie aby bojaźń przed niemi wstrzymywała od przestępstwa. Następnie, jakże uniknąć ostrzeżeń? Do tego czasu ciągle zadaje sobie prasa to pytanie. Przewinienia prasowe są oznaczone, i wiadomo każdemu dziennikowi za co karanym będzie. Może się więc od tego uchronić. Ale co się tyczy ostrzeżeń, przyczyny które takowe na dziennik sprowadzają, nie są oznaczone, i nigdy dziennik nie wie, czyli i kiedy spadnie na niego ostrzeżenie. Zaprowadzenie przeto systematu ostrzeżeń dla prasy i powierzenie prawa tego administracyi, miało widocznie na celu utrzymanie nieustanne dzienników w obawie, która już sama przez się jest krokiem prewencyjnym. Hrabia Morny więc nie może utrzymywać, aby odpowiedzialność rządu przy systemacie ostrzeżeń nie była narażoną w tém co dzienniki piszą, bez względu nawet na to, czy tego prawa używa lub nie; i napróżno byłoby chcieć porównywać wolność prasy w Anglii z wolnością prasy we Francyi pod zaprowadzeniem ustawy z r. 1850 będącą.

Korespondencya Czasu.

Londyn 24 sierpnia.

SS. Wiadomość nadeszła z Indyi, że liczba żołnierzy byłéj kompanii indyjskiéj, żądających uwolnienia dochodzić będzie 10,000, zdaje się nabawiać tu wielkim kłopotem. *Times* nawet, który na wszystko ma sposób, i dziś naucza zarazem rządy Austryi i Francyi jak postępować mają w wewnętrznéj administracyi, aby aprobatę jego uzyskać, środka na to nie znajduje i wyrzuca rządowi, iż przez niewłaściwą oszczędność utracił tak znaczną liczbę wytrawnych żołnierzy, kiedy ich mógł zatrzymać datkiem parę funtów, ale na czasie danym. Werbunek jak zwykle w lecie idzie tu teraz niepomyślnie i już napomykają o zaciągu cudzo-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Z wód Nadreńskich 26 sierpnia.

Miłość rodzinnego kraju nie wyłącza zamiłowania podróży zagranicznych, zdanie to udowadniają Anglicy i Polacy. Od czasu jak religia chrześciańska oświeciła naród, jak promienie z Rzymu bijące przedarły się aż do Lechii, po wiarę, naukę, oświatę, obronę, zwracali się Polacy ku zachodowi, a odwracali od wschodu i północy, gdzie tylko najczęściéj nieprzychylność dla siebie spotykali. Nie należeli oni wprawdzie do téj wielkiéj pielgrzymki wojennéj narodów chrześciańskich, która jedne zbliżyła do drugich, i przenosząc je nad Jordan, łącząc na krótki czas w zgodném uczuciu i celu, jeden z nich lud Chrystusowy uczyniła, lecz zostawiony naród polski, jako czata przeciw północnemu pogaństwu, należał już za czasów krucyat do wielkiéj rodziny chrześciańskiéj, któréj stolicą był Rzym, któréj ojcem na ziemi był następca ś. Piotra. Pierwszym więc celem podróży polskich był Rzym. Odbywali je w pierwiastkach bytu narodowego zwykle duchowni. Później świeccy panowie zaczęli zwiedzać Niemcy, Włochy, Francyę. W szesnastego wieku początkach, Zawisze, Tarnowscy, Tenczyńscy zapuszczali się aż do Hiszpanii i Portugalii, a młódź szlachecka nawet uboższa na nauki udawała się do Włoch i Francyi. Na północ nie zwracały się podróżne kroki polskie. Powodem do tych podróży bywały albo sprawy publiczne, albo chęć wykształcenia się i poznania obcego świata, albo po rozszerzeniu się różnowierstwa interes religijny. Dla saméj zabawy lub dla zdrowia niepodróżowali dawni Polacy. W skuteczność odmiany powietrza wśród niemocy i używania wód uzdrawiających nie wierzył ani medyk, ani szlachcic polski. Polak w chorobie jeżeli się osłabił na chwilę upuszczeniem krwi lub bańkami, poszukiwał zaraz potém kordyałów, a przyzwyczajony do silnych trunków z trudnością dałby się był namówić do pojenia się wodą gorącą lub zimną. Kąpieli jednak ciepłych w niektórych chorobach nie odrzucał. Uzdrawiająca siła warów karłowych, i cieplic w Badenie, znaną i w dawnéj Polsce była. Złamany pedogrą król Władysław IV odbył podróż do Baden, towarzyszył mu w niéj Jakób Sobieski ojciec króla Jana i podróż tę opisał. Znajdują się w tym opisie, dotąd w rękopiśmie zostającym bardzo ciekawe i zabawne szczegóły. Król z licznym dworem wybrał się w podróż. Cesarz jako bliskiego krewnego swoim kosztem podejmował, i wszelkich wiktuałów na potrzebę króla i dworzan dostarczać kazał. Lecz, opowiada Sobieski, że urzędnicy niemieccy wydziwić się nie mogli, iż wyrachowane i przeznaczone na tydzień zapasy, ledwie na dni trzy wystarczały, tak że gdy głód dworowi zaczął dokuczać, pachołki królewskie dobrali się do spiżarni cesarskiéj, drzwi wyłamali, i sami przemocą zaopatrzyli się w żywność. W 18 wieku wraz z zamiłowaniem cudzoziemczyzny podróże zagraniczne kosztowne a nieużyteczne, raczéj szkodliwe, zaczęły się upowszechniać. Długie przebywanie za granicą zaczęło być pewnym rodzajem odznaczania się. Wędrówki też do wód i kąpieli mineralnych stały się powszechniejszemi, lecz ograniczały się na zwiedzaniu Karlsbadu, Töplitz, Badenu, Bardyowa, Akwizgranu, Spa, lub Pyrmontu. Dopiero wraz z ułatwieniem komunikacyi zaczęły się mnożyć w Niemczech, we Francyi zakłady wód mineralnych. Nie łatwo przyszłoby wyliczyć tych wszystkich, które w przeciągu kilkudziesięciu lat ubiegłych powstały, i pozyskały wziętość europejską. Używanie wód stało się jedną z potrzeb obecnéj epoki, jak herbata, cygara i krynoliny. Wody nadreńskie pozyskały swoją słynność i pociągnęły tłumy podróżnych od czasu jak gra publiczna wygnana z Paryża założyła w nich siedzibę. Gości przebywających u wód i kąpieli dzielić można na trzy kategorye, na chorych leczących się, na poszukujących zdrowia i zabawy, i na bawiących się tylko. W tym roku jedynie pierwsza kategorya dostarczyła podróżnych. Dla przyjemności i zabawy mało kto tego lata podróżuje. Wypadki polityczne, strata na niskim kursie obcéj monety, niepewność przyszłości wstrzymała wielu. Bad-Baden dotąd pusty. Homburg mniéj jak zwykle świetny. Wiesbaden zaludniony jedynie leczącą się lub grającą publicznością. Publiczność ta na różne dzieli się narodowości, na różne języki, jak dawniéj w kawaleryi maltańskiéj. Otóż w tym roku język rosyjski przemaga, wszędzie go słychać. Newa, nawet Wołga wylała, i zalała środkową Europę.

Z rodaków naszych ci tylko za granicę wyjechali, których nakaz lekarzy do wyjazdu zmusił. Nie dostrzegliśmy w tym roku owych próżniaczych włóczęg pociągających za sobą marnotrawstwo czasu i mienia. Tę wstrzemięźliwość tegoroczną przypisują jedni niepomyślności finansowéj, drudzy twierdzą, że co przestaje być zakazaném lub trudném przestaje być smaczném i ponętném, i że ułatwiony wyjazd za granicę w części Polski do Rosyi należącéj już nie tyle jest upragnionym i poszukiwanym, jak dawniéj; inni mniemają, że zajęcia krajowe w sprawie włościańskiéj wstrzymały obywateli polskich od oddalenia się z kraju, inni nakoniec wpływowi Towarzystwa rolniczego w Królestwie przypisują tę pomyślną odmianę. Bardzobyśmy się ucieszyli gdyby tak było, nabylibyśmy bowiem przekonania, że rodacy nasi skoro tylko znajdują wewnątrz kraju zajęcie dobra ogółu dotyczące, przedstawiające coś podobnego do spraw publicznych i do życia publicznego, przywiązują się do niego, i wyżéj je cenią niż zagraniczne zabawy i uciechy. Nadto pocieszającym byłby widok powagi jakiejby nabyło, i niejako kontroli moralnéj jakąby nad krajem rozciągało Towarzystwo do którego najznakomitsi i najzacniejsi obywatele należą. Ale nie tylko z Królestwa, ale i z Galicyi i z Poznańskiego nie spotykasz w tym roku podróżnych. Skargi i złorzeczenia przeciw Cesarzowi Napoleonowi, Sardynii i Włochom wznoszą się nad Renem z piersi wszystkich właścicieli hotelów, restauracyj, przedsiębiorców zabaw i widowisk, i dzierżawców gry publicznéj. Ci ostatni nigdy nie syci. W Wiesbadenie choć gra w tym roku umiarkowańsza, już od 1go kwietnia do 1go sierpnia 20 od sta akcyonaryusze zyskali. W Homburgu nieco mniéj byli szczęśliwi. Jedna z paryzkich bohaterek dramatów Dumasowych wygrała 400,000 franków i wyjechała, co się rzadko zdarza wygrywającym, Zwykle bowiem pozostają dopóki wygranéj nie przegrają. Zakład wiesbadeński w tym roku z żadném upięknieniem nie wystąpił, lecz w następnym nowo założony ogród z kanałami, z wodotryskami, łączący Wilhelm-strasse główną ulicę z ogrodem kursalowym stanie się prawdziwą ozdo-

ziemców, mianowicie Niemców i Szwajcarów.

Zakłady jazdy i piechoty pułków znajdujących się obecnie w Indyach otrzymały rozkaz trzymania się w pogotowiu do ambarkowania wszystkich wyćwiczonych rekrutów. Posiłki te wynoszą 5,128 ludzi.

Zawsze nie ma końca wzwadzie między przedsiębiorcami i robotnikami — dotąd nie widać żadnego podobieństwa, aby do zgody przyszło, bo nie tylko żadna strona nic ustąpić nie chce, ale ruch się szerzy do innych gałęzi przemysłu. Już się wkradł i do robotników przy budowlach okrętów i w Tyne przerwane są roboty w dokach kupieckich. Wczoraj był meeting w Mile End części Londynu zamieszkałéj przez samych prawie robotników, na którym pan Ernest Jones ich niezmordowany obrońca i przewódzca przemawiał. Postanowieniem zostało jednomyślnie złączyć się w ruchu i wspierać tych, którzy są bez pracy. Długo tak jednak trwać nie może, bo przy wszystkich wytężeniach i wsparciach z rozmaitych źródeł, robotnicy nie są w stanie wyżyć bez zarobku, a nie tylko przedsiębiorcy budowli, ale interesowana w tychże publiczność, ogromne ponoszą straty.

Podczas krótkiéj ostatniéj sesyi parlamentu, życzenia kraju wyrażone były w 1929 petycyach, opatrzonych 220,459 podpisami. Z tych podpisów było: za skróceniem pracy w kopalniach 58,737; przeciw wyłączeniu biblii ze szkół w Indyach 51,118; za unrawnieniem małżeństwa ze siostrą zmarłéj żony 10,692, przeciw temu prawu 3,637; za balotem 7,533; za rozłączeniem katolickich i protestanckich dzieci w szkołach 7,011; przeciw handlowi opium 4,789; za zmianą prawa między posiadaczami i czynszownikami w Irlandyi 3,532; za zniesieniem podatku od wyrobu papieru 2,898; przeciw zniesieniu podatku kościelnego (church rates) 2,731, za utrzymaniem tegoż 193; przeciw odwołaniu aktu tyczącego się kolegium (katolickiego) w Maynooth 1,926; przeciw oddaniu wojskowych honorów przenajświętszemu Sakramentowi w Malcie 1,980 itp. Za reformą w parlamencie jest tylko 127 podpisów, a za powszechnem głosowaniem jeden.

W finansowym świecie zabawiają się tu teraz nową sztuczną spekulacyą, które tu się często długo utrzymują, ale nakoniec z ruiną łatwowiernych pękają. Dotąd zwykłym końcem było bankructwo przedsiębiorstwa, jednak najczęściéj bez straty przedsiębiorców. Tym razem przeciwnie, akcyonaryusze się skarżą, że kompania za dobre interesa porobiła, tylko że bez ich wiedzy. Przedsiębiorstwo, o którem mowa, „Carron Iron Company,“ jest jedna z największych i najdawniejszych fabryk żelaza w Szkocyi. Dyrekcya tej kompanii utworzonéj w 1773 roku akcyami pierwotnemi 250 fs. przeszła pomału w ręce dwóch spokrewnionych rodzin i wszelkie ważniejsze posady przez nich zajęte zostały. Od kilkunastu lat staraniem ich było wykupywać ile mogli akcyj, utrzymując je w nizkich cenach przez fałszywe wykazy i raporta. Aby dać wyobrażenie ogromnych tych wartości, dość powiedzieć, że przypadkiem tylko wykryte dwa fundusze nie policzone w sprawozdaniu, wynoszą 96,000 i 220,000 fs. Od dawna niektórzy akcyonaryusze posądzali, że coś jest nie czystego, ale nie byli w stanie nic zrobić przeciw tak ściśle związanym administratorom i urzędnikom. Nakoniec niejaki pułkownik Maclean, którego nakłonili aby swe akcye po 700 fs. każdą sprzedał, zebrał dowody i proces rozpoczął. Mówią, że akcye téj kompanii warte są obecnie najmniéj 1,600 fs.

Królowa z całą swą rodziną wyjeżdża do Szkocyi, gdzie przez kilka tygodni w Balmoral pozostanie.

Z powodu wielkich upałów, które tu mamy, królowa odbędzie podróż, podobno po raz pierwszy w nocy. Słychać, że książę Walii odwiedzi wjesieni Kanadę i będzie obecny otwarciu mostu (Victoria bridge) na główn'ej linii kolei żelaznéj.

Kraków 30 sierpnia. Podjęli się opieki nad rannymi i przychodzącymi do zdrowia żołnierzami, w krakowskim obrębie rządowym.

Z obwodu Bocheńskiego: Miasto Bochnia, urzędnicy powiatowi, tadzież mieszczanie Paweł Pytel i Wincenty Marczyński, 6 żołnierzy; bar. Hompesch dziedzic Radłowa, lokal i sprzęty na 6ciu rannych w tamecznym dworze; hr. Wit Żeleński dziedzic Brzeska łącznie z gminą tameczną 10 rannych; pensyonowany c. k. major Stobnicki dziedzic Tymowy, jednego oficera rannego; Jan Gotz, dziedzic Okocima, dwóch rekonwalescentów; wsie powiatów Brzeskiego i Radłowskiego, żołnierzy rannych i rekowalescentów z tych wsi pochodzących.

Z obwodu Sądeckiego: Maks. Marszałkiewicz właściciel Kamienicy, dwóch rannych; Winc. Berski właściciel Tylmanowy, 1go rannego; wsie dziekanatu Muszyńskiego, wszystkich rannych i rekowaleszentów z tych wsi pochodzących.

Z obwodu Wadowickiego: Miasto Andrychów wspólnie z niektórymi mieszkańcami powiatu, 6 rannych lub rekonwalescentów; X. Chowaniec proboszcz w Tyńcu 1go rannego.

Z obwodu Tarnowskiego: Miasto Pilzno, 6 rannych; wsie powiatu Pilznieńskiego, wszystkich rannych i rekonwalescentów do tych wsi należących:

Z obwodu Rzeszowskiego: Dwór w Białobrzegach, 2ch rannych, dwór w Medyni pod Łańcutem, 2ch rannych.

Z obwodu Krakowskiego: Franciszka Postrzednikowa w Krakowie, 2ch rannych; c. k. nadradzca skarbowy Saulenfels, przeznaczył 25 butelek wina dla żołnierzy rannych.

Wiedeń 29 sierp. Dzienniki dzisiejsze odznaczają się zupełnem milczeniem o sprawach publicznych własnego państwa. Milczenie to jest dziś tem osobliwsze, iż niedawno temu zapowiadały dzienniki szczegółowy rozbiór wszelkich spodziewanych zmian w każdym zakresie organizmu państwa. Gdy się atoli wygadały teoretycznie o wszystkich wiadomych kwestyach, a mianowicie o potrzebie podniesienia dobrego bytu, zrównania wydatków z dochodami, o korzyściach administracyi uproszczonéj, o postępie, cywilizacyi itd., praktycznie żaden z nich nie zajął się rozbiorem tego lub owego pytania, nie dotknął ani jednem słowem niedostatków lub niedogodności obecnych urządzeń, nie wskazał drogi najprostszéj. Pod jednym tylko względem, dzienniki wiedeńskie otwarcie mówią czego pragną, to jest pod względem polityki zewnętrznéj. W każdym z tych dziennników przebija jedno tylko dążenie — przewodniczenia w Niemczech. Prusy — mówi *Oestr. Ztg* — puściły się w zawody w moralnych zdobyczach swoich, musimy im takowe odbić.

— Wczoraj w południe wyżsi urzędnicy ministeryum spraw wewnętrznych byli przedstawiani p. Ministrowi hr. Gołuchowskiemu.

— Wieść podana przez *Gazetę Augsburgską*, jakoby zakład żeglugi parowéj „Lloyda“ tryestskiego przejść miał niebawem pod bezpośrednie zawiadostwo rządu, okazała się mylną, jak to pomieniona gazeta w liście z Tryestu sama prostuje.

— Ogłoszony wczoraj ponowny wykaz żołnierzy i podoficerów ozdobionych znakami za odznaczenie się w potyczkach pod Palestro i Montebello, tudzież w bitwach pod Magentą i Solferino, zamieszcza w sobie 59 ozdobionych złotemi medalami, 572 srebrnemi pierwszéj klasy i 984 srebrnemi drugiéj klasy.

— *Koresp. austr.* pisze, iż obiegająca niedawno po dziennikach wiadomość o mającej nastąpić reformie wojskowych zakładów wychowania w Austryi, jest zupełnie bezzasadną.

— Donoszą z Werony do *Kor. Austr.* pod d. 24 b. m. Począwszy od 25go, otwarty zostaje bepośredni związek poczty listowéj między Padwą, Ferrarą i Bononią. W pierwszych dniach września zaczną na nowo na kolejach weneckich regularne chodzić pociągi osobowe i towarowe. Dla wsparcia gmin, które szczególniéj ucierpiały przez obowiązek dostarczania żywności dla wojska po stacyach etapowych, mają być wydane rozporządzenia ulżywające.

— Naczelna komenda marynarki przeniesioną zostaje z Wenecyi do Tryestu, a w Wenecyi i w Pola ustanowione będą urzędy admiralicyi.

— Słychać że liczba dotychczasowa pułków piechoty liniowéj ma być z 62 na 80 podniesiona; liczba zaś batalionów strzeleckich wynosząca obecnie 38, to jest 8 batalionów strzelców JCMci i 30 batalionów strzeleckich, doprowadzoną będzie do 40.

— Dnia 26 b. m., jak już donieśliśmy, fregata austryacka „Novara“ weszła do portu w Tryeście. Na czele eskadry która wypłynęła była na spotkanie téj fregaty, znajdował się jacht parowy „Fantaisie“, wiozący Jego Cesarską Wysokość Arcyksięcia Ferdynanda-Maksymiliana wraz z żoną. Zaraz za nim płynęła fregata „Novara“ ciągniona przez parowiec wojenny „Lucia“, daléj fregata szrubowa „Dunaj“. Okręt „Novara“ powitany został wystrzałami z zamku. Okręt ten wraz z korwetą „Karolina“ opuścił był Tryest 30go kwietnia 1857 roku, a zatém spędził w podróży dwa lata i cztery miesiące, objechawszy wszystkie znaczniejsze porty świata żeglownego. Kommodor dowodzący tą wyprawą Wüllerstorff, otrzymał order korony żelaznéj 2éj klasy i zamianowanym został kontr-admirałem. Wiadomo, że rząd francuski podczas wojny włoskiéj oświadczył był, iż nie będzie nigdzie tamował żeglugi „Novary“ z powodu, iż okręt ten odbywał wyprawę czysto naukową.

Królestwo Polskie.

Pisma warszawskie donoszą następnie o otwarciu kolei z Ząbkowic do Katowic:

Dzień 24 sierpnia liczyć się będzie do znaczących w dziejach rozwoju naszych komunikacyj i handlowego ruchu, jako dzień otwarcia bezpośredniego związku między Warszawą a drogami pruskiemi. Nowa droga żelazna, oddziela się od warszawsko-wiedeńskiéj na stacyi Ząbkowice i biegnie do Dąbrowy, na siedm wiorst odległéj, śród kopalni węgla kamiennego i wielkich zakładów hutniczych: z Dąbrowy, przebywa Przemszę czarną, po pięknym moście żelaznym, dochodzi do stacyi granicznéj pierwszéj klasy w Sosnowcach, na werst ośm od Dąbrowy oddalonéj. Ztąd biegnie jeszcze na Szlązkim już gruncie, do stacyi pogranicznéj pruskiéj w Katowicach, przez most na rzece Brynicy, który pruskie Towarzystwo drogi Górno-Szląskiej zbudowało i daléj tą koleją łączy Warszawę z Berlinem, do którego, przez nowe urządzenie pociągów, w dwadzieścia kilka godzin dostać się będziem mogli. Koleją tą Górno-Szląską, połączeni jesteśmy ze wszystkiemi drogami żelaznemi środkowéj i zachodniéj Europy. Dawniejsza zaś komunikacya, przez stacye Granica i Szczakowa, łączy nas z austryackiemi drogami i włoskiemi. Znaczenie nowéj drogi żelaznéj ząbkowicko-katowickiéj tem się jeszcze podnosi, że teraz, unikniemy straty czasu kilkunastu godzin, przy przebywaniu granicy i komor celnych austryackich, jak na czekaniu w Wrocławiu lub w Szczakowy na pociągi do dalszéj podróży. Wszystkie także transporta towarów, z Hamburga, Anglii, Francyi, Prus i całéj zachodniéj Europy, dochodzić nas teraz będą rychléj i taniéj, bo wprost koleją Górno-Szląską, bez niepotrzebnych już turbacyj, które w Szczakowy tak nam się uczuwać dawały. Z drugiéj strony, droga ta przechodząc najważniejsze nasze kopalnie węgla kamiennego, zbliży ten produkt, dziś przy wytrzebieniu lasów i rozwinięciu się fabryk wszelakich, coraz większéj nabierający wagi, do Warszawy, do Łodzi i fabrycznego okręgu naszego, czem naturalnie przyczyni się do podniesienia ich działalności.

— Otrzymali pozwolenie powrotu do Królestwa Polskiego na zasadach ukazu z d. 27 maja 1856, wychodźcy: Antoni Łukaszewski, Teodor Tomaszewski, Teodor Marcin Roman, Jan Kuczkowski, Hipolit Cieszkowski z żoną i Adam Dzwonkowski.

Francya.

Monitor następne o postawieniu wojska na stopie pokojowéj daje wyjaśnienia.

„Z powodu rozkazu Cesarza, aby armia postawioną została na stopie pokojowéj, marszałek minister wojny dał okólnikiem z 22go t. m. władzom wojskowym następujące instrukcye:

„Żołnierze którzy w r. 1859 wysłużyli lata służby, a zostają obecnie w szeregach, rozpuszczeni będą do domów i wpisani w listę rezerwy w zakładach poborowych, które wydać im mają abszyty.

„Wyjęci są od tego rozpuszczenia, mającego nastąpić w d. 20 września:

„1) Żołnierze zaproponowani do pensyj.

„2) Żołnierze którzy oświadczą chęć powtórnego zaciągnięcia się.

„3) Ochotnicy i powtórnie zaciężni zostający w służbie na mocy ustawy z r. 1832, którzy nie chcą opuszczać szeregów, aż po upłynieniu lat służby.

„4) Powtórnie zaciężni i ochotnicy, zostający w służbie z mocy ustawy 26go kwietnia 1855 r.

„5) Żołnierze należący do kompanii karnych fuzylierów lub pionierów. Podoficerowie, kaprale, brygadyerowie i żołnierze wyborczy, kończący lata służby w r. 1859, którzy rozpuszczeni będą do domów, zastąpieni zostaną przez innych.

„Żołnierze rozpuszczeni, którzyby chcieli zamieszkać w departamencie Sekwany lub Sekwany i Oisy wtedy tylko otrzymają pozwolenie, jeżeli udowodnią, że ich rodziny są tam zasiedlone, lub że rzemiosło jakie potrafi im zapewnić utrzymanie.

„Udzielane będą przez naczelnych inspektorów i przez naczelnych dowódców dywizyj wojskowych, urlopy czasowe ludziom, którzy od wstąpienia do armii znajdowali się w jednym z wypadków wyjątkowych, przewidzianych art. 13 ustawy z 21go marca 1832, a którzyby tego dowiedli, oraz tym którzy się wykażą, że są nieuchronnemi podporami swych rodzin.

„Urlopy tych żołnierzy zaczną się od 1go października.

„Wyjątek stanowią zostający w służbie z mocy nowego zaciągnięcia się lub zaciągnięcia się jako ochotnicy według warunków ustawy z d. 26go kwietnia 1855.“

Włochy.

A. Allg. Ztg podając notę byłego piemonckiego posła Boncompagni, do kaw. Lenzoni toskańskiego ministra spraw zagranicznych, takim poprzedza ją wstępem: *Monitore Toscano* ogłosił dla usprawiedliwienia polityki piemonckiéj względem Toskanii następującą notę. Ponieważ wierną obdarzonych pamięcią czytelników swoich starała się *Allg. Ztg* stawiać tak przed jak po 27mym kwietnia w możności porównywania faktów sprawy téj dotyczących, pośpieszamy przeto ów dokument dyplomatyczny, który, jak łatwo ocenić można, bynajmniéj podstawy obecnych stosunków Włoch środkowych nie zmienia, powtórzyć wraz z następującemi wstępnemi wyrazami *Monitora:* „Ciężkie i wielokrotnie powtarzane oskarżenia miotali nieświadomi i złośliwi ludzie przeciwko nierzetelności polityki piemonckiéj względnie upadłego wielko-książącego rządu, jak również przeciw znakomitemu mężowi, którego Piemont wybrał reprezentantem swym w Toskanii. Dokument, który ogłaszamy, jest odparciem owych ohydnych oskarżeń, na które nie ma odpowiedzi. Jest to nota, którą komtur Boncompagni w dniu 24 kwietnia zrana w ręce kawa-

---

bą miasta. Mniéj także dyrekcya okazuje dbałości o przyciąganie różnemi zabawkami i widowiskami ciekawych wędrowców. Było kilka koncertów ale wszystkie bardzo mierne. Na ostatnim z d. 23go trzeba było wysłuchać cierpliwie mało urocze dźwięki i głosu jakiejś śpiewaczki, i gry jakichś popisujących się artystów, ażeby się doczekać mistrzowskich tonów Henryka Wieniawskiego. Wielu utyskiwało w czytelni wiesbadeńskiéj kursalowéj na brak *Czasu*, zastąpiony w tym roku *Gazetą warszawską*. Wnoszę, że podróżni z Królestwa lepiéj musieli się zasłużyć dyrekcyi banku jak Krakowianie i Galicyanie.

Do szczupłego grona rodaków odbywających w Wiesbadenie, kuracyę należy Aleksander hr. Przezdziecki. Z przyjemnością dowiedziałem się z ust jego, że stał się nabywcą Ojcowa, tych uroczych gór, skał, jaskiń, i dolin uświęconych pamięcią dwóch ostatnich Piastów Łokietka i Kazimierza. To miejsce, w którém polska natura w najwdzięczniejszéj objawiła się postaci, i które przeszłość w wspomnienia historyczne uposażyła, przeszło w ręce, które je upielęgnują, przyozdobią i przystępném dla wszystkich uczynią. Nowy nabywca Ojcowa tak się nim cieszy, tak go ceni, tak go uważa jakby jaki drogi archeologiczny nabytek. Jak Adam w raju zaczął panowanie, od nadania nazwisk różnym stworzeniom, tak on używanie praw właściciela rozpoczął od nazwania różnych skał dotąd bezimiennych wyrosłych nad doliną ojcowską, i z nich sam nowoczesny parnas polski utworzył. Jedna więc skała zowie się Switem, i na niéj stanął krzyż żałobny przypominający świeżą stratę.

Dalsza skała nazwana Maryą, inna Mohortem, tamta Panem Tadeuszem, ta znowu Dęborogiem. Ponieważ Ojców wędrowcy krajowi często odwiedzają, lecz trudność w dostaniu się do niego znajdują, zawiązał pan Przezdziecki spółkę w celu ułatwienia wycieczek do Ojcowa.

W Strzeszowicach więc na kolei żelaznéj na przyszłą wiosnę urządzony będzie wygodny przewóz omnibusami, które w pięciu godzinach podróżnych z kolei do Ojcowa, lub z Ojcowa do kolei dostawiać będą. Zapewnienie wszelkich wygód przybywającym lub przebywającym w roskosznéj dolinie Ojcowskiej obmyśla szanowny jéj właściciel. Urządza po zagranicznemu kilkadziesiąt pokoi gościnnych, porządkuje gospodę, zakłada w niej dobrą restauracyę, czytelnię gazet, ogród do przechadzki, łazienki, żentycę dla tych, których zdrowie tego posiłku potrzebuje. Sprowadza nawet wierzchowce gór i skał, to jest ujeżdżone osiołki dla użytku publiczności. Ojców jest miejscem nie tylko uroczem, nietylko historycznem, ale jeszcze dla badaczów przyrodzenia wielce ciekawem. Posiada w wnętrzu gór różne skarby, jako to: marmury, węgiel kamienny, różne skamieniałości i szczątki przedpotopowe. Flora jego odznacza się także rzadkiemi roślinami, nadto Ojców wsławiły poszukiwania uczonego profesora Wagi, i wynalezienie tamże unieśmiertelnionéj przez niego Ledry Auratéj, to jest skoczka uszatego w owym wybornym artykule, któryśmy przed kilkoma laty z wielkiem zajęciem i zabawą czytali, i z którego dowiedzieliśmy się, że dopiero ostatniego dnia pobytu, i to w skutku modlitwy do N. Panny *ad hoc* ułożonéj i przez niego przytoczonéj udało się niezmordowanemu poszukiwaczowi upragnioną Ledrę wynaleść i uchwycić. Nie wątpimy więc, że na następną wiosnę Ojców stanie się celem częstych wędrówek z Warszawy, z prowincyi i z innych krajów polskich.

Nabywca Ojcowa jest między naszymi rodakami, z małéj liczby tych, którzy dostatków i czasu najchwalebniej używają. Rozwija on w zawodzie użyteczności krajowéj i to w różnych kierunkach dzielną czynność, i nieutrudzoną gorliwość. Nie tylko sam jest pisarzem, badaczem dziejów, uczonym poszukiwaczem pamiątek ojczystych, archeologiem, wydawcą kosztownych i szacownych dzieł, ale jeszcze należy do wszelkich zbiorowych przedsiębiorstw, czy literackich, czy przemysłowych, czy rolniczych, zawsze jeden i ten sam cel mając przed oczyma: korzyść kraju, czy umysłową, czy materyalną. On z przemienieniem stosunków włościańskich w dobrach swoich nie ociągał się — już go dokonał i w Ojcowie je uzupełni.

Jemu powiększéj części Warszawa zawdzięcza wzniesienie i urządzenie Hotelu, który w porządku w wytworności z najznakomitszemi zagranicznemi porównanie wytrzyma i który podróżującym cudzoziemcom odejmuje prawo skarżenia się na niewygody i niedbałość polską.

Jemu w naukowym zakresie winniśmy kilka odkryć historycznych, archeologicznych i bibliograficznych. On wynalazł w katedrze Kolońskiej grób Ryxy matki Kazimierza odnowiciela. On wyszukał najdawniejszy rękopism Kadłubka w bibliotece wiedeńskiej. On zebrał dowody, jako modlitwa łacińska rymowana znana pod nazwą pieśni ś. Kazimierza, jest z dawniejszéj epoki, i że ją dla tego tylko świętemu królewiczowi przypisywano, że ją zwykł był z upodobaniem i szczególnem nabożeństwem odmawiać. On wydobył z ukrycia biblioteki Wolfenbitelskiej listy królewien Jagiellonek.

Zasługi hr. Przezdzieckiego w wydawnictwie krajowem, każdego przytomne pamięci. Każdy ma przed oczyma z takiem staraniem i kosztem chromolitografowane Wzory sztuki średniowiecznéj; jego gorliwości w największéj części winni będziemy wydanie wszystkich dzieł Długoszowych i dokumentów watykańskich Polski dotyczących, które ksiądz Theiner w Rzymie wydobywa, porządkuje i ogłasza. Nadto wkrótkim czasie ma się zająć niespracowany nakładca wydaniem Kadłubka najdokładniejszem, tak w oryginalnym texcie, jak w tłomaczeniu polskiem, nie mniej ma ogłosić owe wspomniane listy Jagiellonek pisane do Zofii księżny Brunszwickiej córki Zygmunta Starego.

Wspomnieliśmy wyżéj o upodobaniu z jakiem ziomkowie nasi odbywają po obcych krajach podróże, najczęściej prócz rozrywki żadnéj korzyści nie przynoszące. Otóż pan Przezdziecki także często podróżuje, zwiedza zachód, północ i południe, zapuszcza się w zakątki najrzadziéj odwiedzane, ale zawsze z jedną miłością, z jedną myślą poszukiwania śladów i pamiątek *Antiquae Matris.* Z każdej wędrówki wraca on z plonem naukowym z pożytkiem swoim i swoich.

Niech pszczoła wylatuje z ula, nawet z pasieki. Niech leci na odległe niwy, łąki i ogrody. Byleby tylko wracała ze zdobyczą obfitą, z któréj skrzętna pracownica w komorkach ula wosk lepi i miód sączy.

A.

lera Lenzoni złożył. Przedewszystkiém wymowną jest data listu, która niczyjej uwagi ujść nie może. Na trzy dni przed wybuchem rewolucyi i upadkiem wielko-książęcego rządu, podał jéj rząd piemoncki rękę przyjazną, pokazał i otworzył jéj drogę, która ją zbawić mogła. Uparta odmowa była odpowiedzią na przyjacielskie przedstawienia. Nieraz radzono komturowi Boncampagni podczas urzędowania jego w Toskanii i proszono go aby poniższą notę ogłosił, lecz uczucie delikatności wstrzymywało go od tego. Chwilę obecną uważamy za właściwą do ogłoszenia jej, jako nader ważnego historycznego dokumentu, jako odpowiedzi na niesłuszne i bezzasadne oskarżenia. Nota ta brzmi następnie:

Florencya 24 kwietnia 1859.

„Niżéj podpisany nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Króla sardyńskiego, otrzymał od rządu swego depeszę zawiadamiającą go, że po wielu namysłach, wojna pomiędzy Francyą jako aliantką Króla sardyńskiego zdecydowaną została i że lada chwila austryackie *ultimatum* jest oczekiwane. Rząd królewski daje zarazem podpisanemu zlecenie, zgłoszenia się urzędownie do kawalera Lenzoni, radcy stanu i ministra spraw zagran. W. Księcia toskańskiego i zażądać od niego zaczepno-odpornego przymierza z rządem toskańskim w zamierzonéj wojnie.

„Prośba ta podyktowana została uczuciem szczeréj przyjaźni dla tego rządu. Uczucie to uwolni podpisanego od wszelkiego zarzutu, że mówi z całą otwartością, jakiéj ważność obecnych okoliczności wymaga. Włochy, które ze wszystkich swych prowincyj wybór młodzieży do szeregów armii naszéj wysłały, uznały, że gotująca się wojna, nie jest wojną ambicyi, lecz niepodległości. Toskania w tym szlachetnym popędzie taki wzięła udział, iż stała się przedmiotem powszechnego podziwu. Rząd J. K. Wysokości wszedł przez to w położenie, któremu się żadne inne w historyi nie równa. Ze strony ludu ruch na korzyść niepodległości narodowéj, ze strony rządu opozycya przeciw temu ruchowi, która go skłoniła tenże według sądu kompetentnych osób nagannym aktem surowości powstrzymać, a następnie zawiesić lub znieść wolność prasy—jedynego organu, jaki opinii publicznéj pozostał.

„Opozycya ta między rządem i narodem nie może trwać nieskończenie, musi ona ustać: bądź, że rząd postanowi uwzględnić popęd uczucia narodowego, bądź, że stara się go okiełznać za pomocą prześladowania, sprzeciwiającego się równie obyczajom naszego wieku, jak cywilizacyi kraju tego, jego zwyczajom i tradycyom jego cywilnéj administracyi. Umysł Księcia i jego ministrów nie może obrać drugiéj alternatywy. Szczególne okoliczności, w jakich się Toskania od r. 1848 znajduje, czynią ten stan rzeczy tém groźniejszym. W roku owym, równie rząd toskański jak piemoncki walczył w wojnie o niepodległość. Następnie gdy odrodzenie narodowe padło ofiarą domowéj niezgody; Książe na obcą ziemię się schronił, kraj stał się igrzyskiem stronnictw i dobrowolny ruch ludu monarchię konstytucyjną w dniu 12 kwietnia 1849 przywrócił; przeszkodził wpływ Austryi skutkom, które wyniknąć mogły z faktu jedynego w historyi owych czasów. Kraj zajęty został przez wojsko austryackie, musiał ponosić ciężary, zrzec się swych swobód i uczuł się dotkniętym w świętém wspomnieniu walecznych, którzy za wolność walczyli. Naprożno byłoby taić, ile goryczy wypadki te pozostawiły, ile przez to dawna zgoda pomiędzy panującym i ludem ucierpiała.

„Podpisany niewskrzeszałby tych smutnych wspomnień, gdyby obecne okoliczności nie dały mu sposobności wskazania środka zatarcia ich za pomocą proponowanego przymierza. Dziś każda prowincya Włoch pozbywszy się dawniejszych swych błędów, stawia wszelką myśl inną w tyle po za myślą niepodległości narodowéj. Na tych samych polach bitwy przeciwko temuż samemu przeciwnikowi stoczona walka stanie się podstawą zgody domowéj, któréj zarody krzewić wypada. Różnica opinii pomiędzy panującym i ludem zniknie, zgoda się ustali, jeżeli się jednéj i téjże saméj sprawie poświęcą, a szczególniéj gdy sprawa wpleciona jest w najgłębsze i najświętsze uczucia, które w sercu ludzkiém istnieją, jak uczucie niepodległości narodowéj. Neutralność względem Piemontu i Austryi niemogłaby w żaden sposób dynastyi i rządu toskańskiego od niebezpieczeństw uchronić, jakich się w pewnych wypadkach lękać należy. We Włoszech dwa są polityczne systemy; jeden, popierany przez Piemont, pragnący wolności dla całego terytoryum Włoch, wolności od obcych wpływów dla księstw; drugi system Austryi, która dzierżąc najpiękniejsze prowincye półwyspu, zamierza stanąć nad wszystkiemi innemi, co dowiodła odrzucając propozycye monarchów, którzy w chęci pokoju proponowali jéj zatrzymanie swych posiadłości, byleby zrzekła się supremacyi nad państwami, które traktaty uznały za niepodległe.

„Jeżeli opozycya pomiędzy obu temi systemami przerodzi się w otwartą wojnę, uznaje się każde państwo włoskie, które nie bierze udziału w narodowych przedsięwzięciach w sposób domyślny jednakże niezaprzeczony, chociażby się nawet oświadczyło za neutralnością, skłonném do przyjęcia wpływu austryackiego, w którym leży zaród niezgody dotąd niedający się wykorzenić, póki toż panowanie trwać będzie.

„Piemont żądając przymierza Toskanii, daje dowód zamiarów obcych zbytecznéj ambicyi. Gdyby chciał schlebiać idei zjednoczenia, któraby otrzymała poklask od wielkiéj liczby Włochów, gdyby zamierzał sobie samemu zaskarbić popularność, jaka z wojny o niepodległość wyniknie, gdyby karmiąc te ambitne idee zamierzał utrudnić położenie innych państw włoskich, potrzebowałby tylko podniecać niezgodę pomiędzy panującymi i ludem lub dozwolić, ażeby sama z siebie wzrastała. Idee Piemontu są skromniejsze, a zarazem praktyczniejsze. Szanuje on autonomię państw, które podstawę bytu swego mają w terytoryalnym zarysie, w tradycyach historyi i w interesach ludów włoskich. Gotując się do dzieła, które jeżeli się powiedzie, stanie się większém niż jakiekolwiek inne, o którém historya nasza wspomina, nie dąży on do przewagi, lecz do wspólnéj korzyści księstw i ludów półwyspu. Jeżeli inne państwa na nieszczęście w takiém znajdują się położeniu, że wszelka nadzieja ich współdziałania staje się daremną, nasuwa się chętnie ufność, że Toskania w lepszém jest położeniu. Spodziewać się należy, że armia, któréj utworzenie jest chwałą obecnego rządu, stanie się jego sławą walcząc za niepodległość włoską.

„Piemont przedewszystkiem ujrzy z radością w związku z Toskanią, któréj imie najchwalebniejsze wspomnienia nowych Włoch na pamięć przywodzi, symbol i początek powszechniejszego związku pomiędzy wszystkiemi państwami i ludami włoskiemi. Kto przeciw dziełu niepodległości powstaje, niemoże pieścić się nadzieją że trwałym będzie ruch, który Włochy przeciw niepodległości popycha. Pierwszym jéj bodźcem był początek istnienia królestwa lombardzko-weneckiego w r. 1815. Objawiła się ona w powstaniu wojskowém w r. 1821, pokonana pozostawiła zaród wojny 1848 r., wojny pierwszéj, w któréj całe Włochy powstały, aby niepodległość osiągnąć. Powtórnie stłumiona w r. 1849, podnosi się dziś jeszcze silniéj, kiedy cała Europa uznała, że we Włoszech leży cała kwestya, która jéj mężów stanu zajmować powinna.

„Byłoby to ciężkiém złudzeniem zwracać się ku przeszłości, aby widoku przyszłości uniknąć, a zarazem wysnuwać stąd wróżbę, że ruch włoski skończyć się musi. Gdyby bowiem agitacya wolnych parlamentów ustała, nie ustanie przez to bynajmniéj agitacya umysłów, lecz otworzy pole skrytym zabiegom tajnych towarzystw, które, jak długie doświadczenie uczy, tam się krzewią, gdzie wszelka nadzieja niepodległości i wolności zniknęła, i które wszelkie zwyczaje życia społecznego podkopują.

„Podpisany prosi gorąco kawalera Lenzoni: aby uwagi te wziął pod ścisły rozbiór, i ma nadzieję, że jeżeli z zupełną bezstronnością i dojrzałą rozwagą zbadane zostaną, będą w ten sposób ocenione, iż stanowić mogą dowód, że zobowiązania jego rządu względem Toskanii i względem Włoch, nakazują mu przyjąć przymierze ofiarowane w imieniu J. K. Mości.

„Podpisany ponawia zarazem J. E. kawalerowi Lenzoni zapewnienie najwyższego szacunku.“

(podp.) „*C. Boncompagni.*“

— *Indépendente* zamieszcza następującą odezwę hr. Filipa Linati, który jako mer Parmy wysłany był przez obie Izby Parmy i Placencyi dla złożenia Cesarzowi Napoleonowi wypadku wotów obu miast za przyłączeniem do Sardynii.

„Mieszkańcy Państwa Parmy! Podczas gdy 100,000 żołnierzy z wojny włoskiéj defilowało z uroczystą radością przez 5 godzin w Paryżu, a chorągwie i działa zdobyte przypominały Francyi zwycięstwa jéj i nasze nadzieje, przedstawiłem Napoleonowi III wyraz naszego głosowania i naszych życzeń. Odpowiedź godną była jego, i stósowała się do uroczystości dnia: „Powiedz ludom które cię do mnie wysłały, że oręż mój nie zgwałci nigdy ich woli i że niedozwolę, aby jakakolwiek siła obca dopuściła się na was gwałtu.“ Słowa te czynią was sędziami waszych losów, i przez całe życie dumnym będę, że wam je przyniosłem.“

— *Corr. merc.* dziennik genueński mówi o sprawie księstw włoskich: Listy z dobrego źródła zapewniają nas, że rząd nasz czyniąc zadosyć życzeniom Włoch środkowych tak uroczyście wyrażonym, orzecze zupełne przyzwolenie na zasadę unii z królestwem sardyńskiem i zasadę tę przyjmie. Wszelako oświadczy zarazem, że nieuważa obecnéj chwili za stósowną do objęcia księstw w posiadanie swoje, albowiem zebrać się mą kongres europejski dla ostatecznego urządzenia Włoch, należy przeto skutków jego oczekiwać. Rząd pochwalając postępowanie ludów włoskich, zawezwie je do przestrzegania nadal porządku, oględności i umiarkowania, i następne da im rękojmie: 1) rząd nasz wspierać je będzie w każdéj potrzebie i w urządzeniu regularnéj milicyi; 2) wojska nasze bronić je będą przeciw wszelkiemu zamachowi restauracyi tudzież przeciw wszelkiéj napaści i naruszeniu spokojności publicznéj.

— *Indépendance Belge* donosi z Turynu z 24go b. m.: Sprawozdania wszystkich ajentów, których gabinet paryzki tu wysyłał, musiały mu zapewne wykazać, z jakiemi niebezpieczeństwami połączony jest powrót książąt włoskich. Rządy tymczasowe urządzają daléj siły zbrojne narodowe i zajmują się utrzymaniem porządku. Tu i owdzie zaczynają się ruszać zwolennicy Mazziniego, wszelako dobry przykład i energia Garibaldego dobre przynosi skutki. Sama nawet Austrya, jeśli mamy wierzyć niektórym skazówkom, inaczéj się teraz zapatruje na stan rzeczy. Pan Desambrois miał oświadczyć w Zürich, że rząd jego na każdy krok zezwoli, któryby zdaniem mocarstw dopomógł książętom do odzyskania tronów, z wyjątkiem atoli interwencyi zbrojnéj. Zgodzono się w Zürich między Austryą i Sardynią pod względem wszystkich punktów oba te państwa obchodzących, i mają być zamianowani komisarze dla załatwienia kwestyi długów publicznych.

— *Oester. Ztg* pisze z Turynu 22 b. m. W ministeryum spraw zagranicznych panuje od niejakiego czasu nadzwyczajna czynność i ruch. Dzień i noc przybywają kuryery z Paryża, Zürich i księstw, a telegraf pracuje nieprzerwanie. Wiadomo jest zaś powszechnie, że wpływ francuzki ciężko przygniata ministeryum, a stanowisko jego jest w rzeczy saméj nie bardzo godne zazdrości, gdyż z jednéj strony chciałoby się trzymać zasad przez siebie reprezentowanych, z drugiéj zaś strony w ciągłéj żyje obawie, aby nie ściągnąć na siebie niechęci potężnego sprzymierzeńca. Do deputacyi przybyłéj 19go z Florencyi, która prosiła ministra prezydenta o pośredniczenie, aby życzenia ludu toskańskiego urzeczywistnione zostały, i przyłączenie do Piemontu przyszło do skutku, odpowiedział tenże po zwykłych frazesach, że potęga stosunków wywiera często wpływ swój na wypadki, a nie jedna rzecz obejrzana i rozpoznana zbliska inny przybiera pozór, aniżeli początkowo się wydawało. Zresztą o ile wzmiankowane stosunki pozwolą, stanie się zadosyć życzeniu ludu. Deputacya oddaliła się wielce zdumiona nad tem zagadkowem przemówieniem, którego wytłumaczenie było jéj pozostawione, i udała się do ministra spraw zagranicznych hr. Dabormida, a ten dał jéj odpowiedź niemal w tych słowach, z tem tylko dołożeniem, że dotychczas bynajmniéj nie jest w stanie wyrazić przed deputacyą ani nadziei swoich ani obaw, i że w téj mierze wola potężnych osób stanowić może. Jak iskrą elektryczną, słowa te wyrzeczone do deputacyi rozeszły się po publiczności i sprawiły największe wzburzenie i zwątpienie. Od kilku dni wszyscy są tu przekonani, że połączenie księstw z Piemontem jest marzeniem. Wprawdzie nikt jeszcze niedowierza, aby książęta Toskanii, Parmy i Modeny zostali przywróceni siłą oręża, lecz rzeczą jest pewną, iż kraje te nie będą przyłączone do Piemontu; z tego przeto powodu wielkie panuje niezadowolenie, gdyż znikła ostatnia nadzieja powiększenia Piemontu.

Hr. Arese przybywszy z Paryża, miał przywieść z sobą ztamtąd bardzo wyraźne skazówki i rady, tak iż ani mowy być niemoże o oporze Piemontu podczas regulowania kwestyi pokojowéj we Włoszech. Wszystko co opowiadano o protestacyach tego państwa na konferencyach w Zürich, jest błędnem, gdyż Piemont nie zrobi żadnego kroku bez woli Francyi. Stan obecnego gabinetu jest w tem położeniu rzeczy bardzo wątpliwy, gdyż nie będzie on mógł dać sobie rady z programem sobie przedłożonym, a przeto ustąpienie tego gabinetu jest nieuniknione. Zdaje się, iż ostatniemi czasy zbliżono się w stósunkach nieco do Anglii, by się nią zastawiać, a gdy tonący chwyta się brzytwy, więc niedziw, że dla dopięcia celów swych czepiają się tu niektórzy Anglii i o niéj tylko marzą. Tak jak przed samą wojną i w ciągu takowéj nienawidzono wszystko co tylko było angielskiem, tak teraz umizgają się znów do przyjaźni angielskiéj. Przeciw zaś dotychczasowemu sprzymierzeńcowi panuje wielkie zagniewanie i gdyby policya niepowstrzymała wszelkiéj demonstracyi niemiłéj i nie tłumiła jéj w zarodzie, opinia publiczna bardzoby rubasznie nieraz wystąpiła. Obawa wszelako, aby niepopaść u możnego przyjaciela w niełaskę, jest tak wielką, iż wszystkie środki bywają na to użyte, aby uniknąć najmniejszéj sposobności narażenia się. I tak jednego i tego samego dnia przytrzymano tu trzy dzienniki: *Diritto*, *Campana* i *Fischietto*, dla tego, że zawierały w sobie przytyki do obecnych stosunków i objawiały swoje niezadowolenie względem Francyi. Wolność dziennikarska bardzo tu źle stoi. Wszystkie pisma publiczne z zagranicy przybywające, poddawane bywają surowéj rewizyi i zabierane za najmniejszym powodem. Niemieckie dzienniki, a nawet austryackie prawie nigdy tu nie widywane. Dzień napoleoński obchodzony był iluminacyą, teatrem, nabożeństwem i powinszowaniem u posła francuskiego. Policya poczyniła kroki ostrożności, aby nie przyszło do jakowéj demonstracyi niemiłéj. Króla przyjmowano za jego powrotem z Lombardyi 18go z wielkiemi uroczystościami i bardzo serdecznie. Mimo istnienia wielkiéj partyi republikańskiéj, Król ma licznych zwolenników, i trzeba przyznać ludowi sprawiedliwość, że go nie czyni odpowiedzialnym za niejeden zawód. Ustał teraz przewóz wojsk francuskich, który tamował ruch towarowy. Od dwóch tygodni zaprzestano wysyłać Francuzów do domu.

Turcya.

Kor. Austr. donosi ze Stambułu z 22go sierpnia: Podróż Sułtana pozostawiła wszędzie gdzie się tenże ukazał, zadawalniające wrażenie. Spodziewają się, że nowe urządzenie finansowe Eszami-Dżedide nazwane, a którego celem utrzymać kredyt dawnych obligacyj długu publicznego, wpłynie korzystnie na wytępienie ażiotarstwa. Daléj zapewniają, że podczas panującego obecnie w państwie tureckiém pokoju, *hatihumajon* wydany w r. 1856 mający ostatecznie uregulować stosunki ludności chrześciańskiéj, ma powoli przyjść do wykonania. Na wyspie Kandyi wybuchły zamieszki, lecz takowe są natury tylko miejscowéj i łatwo dadzą się uspokoić. Do Erzerum wysłano komisyę, dla zarządzenia potrzebnych środków, w celu odbudowania miasta trzęsieniem ziemi zniszczonego.

Oestr. Ztg w liście z 27go zaprzecza pogłoskom o zmianie gabinetu, które pomimo ich zbijania, utrzymują się ciągle, a szczególniéj po dziennikach francuskich. Co do sprawy Księstw Naddunajskich, takowa ma być wkrótce załatwioną, gdyż Mussurus bej, poseł turecki w Londynie, otrzymał upoważnienie do zakończenia téj sprawy za porozumieniem się z innemi państwami interesowanemi. Ze strony wszystkich państw miały nadejść odpowiedzi przychylne, z wyjątkiem tylko Anglii, która również przychylić się do tego nie omieszka, jak donosi właśnie tenże poseł w depeszy telegraficznéj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 sierpnia. Dowiadujemy się prywatnie, że c. k. Dyrekcya Budownictwa ma się na pewne zająć naprawą pokrycia ołowianego na wieży maryackiéj. Robota ta ma być wykończoną w ciągu pięciu tygodni.

— Temi dniami zakończył się w Pradze proces drukowy o potwarz, który zamknął na długi czas zapewne spory toczone między literatami o prawdziwość pieśni czeskich znanych pod imieniem „Rękopismu królodworskiego“. W niemieckim dzienniku *Tagesbote aus Böhmen* pojawiały się od dawna artykuły obwiniające p. Wacława Hankę bibliotekarza muzeum czeskiego, i pierwszego wydawcę rękopismu znalezionego w Królodworze, o podrobienie tego rękopismu i w ogóle o handel fałszowanemi rękopismami do Rosyi. Z początku, kiedy spór nie dotykał p. Hanki osobiście, lecz się tylko obracał w zakresie badań nad rękopismem, czy takowe badania miały za sobą prawdę lub nie historyczną, literacką i paleograficzną, występowali różni obrońcy p. Hanki, a nawet sam Palacki w obszernym artykule ciągnącym się przez kilka numerów *Bohemii* zbijał przypuszczenia przeciwników. Przypominamy sobie, że także i p. Niebieski, który liczne z p. Hanką miał stosunki w czasach znalezienia rękopismu rzeczonego przez pewnego księdza już zmarłego, a którego nazwisko wyszło nam w téj chwili z pamięci, stawał w obronie p. Hanki. Następnie spór ten przeszedł na pole narodowe, i walczono już o czeszczyznę. W końcu wreszcie gdy do walki potrzeba było coraz groźniejszéj broni, a wstyd było zejść z pola dla braku amunicyi, p. Dawid Kuh redaktor *Tagesbote* dopuścił do swojego dziennika artykuły, na które już polemika dziennikarska musiała zamilczeć, a głos zabrał w jéj miejsce Prokurator sądowy. W dniu 26 sierpnia zapadł w téj sprawie wyrok orzekający na p. Dawida Kuh areszt dwóchmiesięczny z obostrzeniem postu w pierwszy i trzeci piątek, tudzież na utratę 100 złr. z kaucyi.

— Szczegóły pożaru w Czerniowcach w dniu 21 b. m. nie są jeszcze dokładnie nam znane. Ogień powstał u jakiegoś stolarza w składzie wiórów, a wiatrem podżegany szybko rozszedł się daléj i zniszczył 72 domy. Narzędzia ogniowe nie były podobno w dobrym stanie, ani też w ilości odpowiedniéj potrzebie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Frankfurt n. M. 29 sierpnia. Utworzyła się tu nowa spółka dla zebrania nowéj pożyczki bawarskiej na cele wojskowe po $4\frac{1}{2}$ %. Należeć będą do téj spółki bank norymberski, bank frankfurcki, domy Rothschildów, Erlanger, Hirsch i Fröhlich; 8 milionów podpisano już; pożyczka wydaną została po $98\frac{1}{2}$ za 100.

Turyn 28 sierpnia. Wybory odbyły się w całéj Romanii (w Legacyach) z zupełną spokojnością. Deputacya udająca się z Florencyi do Piemontu z żądaniem przyłączenia Toskanii do korony Sardyńskiej, wyjechała dziś z Florenyi. Wydano rozkazy do przyjęcia deputacyi téj w Turynie z największą okazałością.

Bern 27 sierpnia. Ostatniemi dniami nie było konferencyi; odbywały się tylko narady między pełnomocnikami francuskimi i sardyńskimi. Przybył tu kuryer z Wiednia. Powszechne jest mniemanie, że pełnomocnicy w przeciągu dwóch tygodni będą mogli opuścić Zürich.

Biuletyny o zdrowiu Króla JMci Pruskiego wydawane teraz raz na dzień, nie są dość wyraźne, aby z nich powziąść można wyobrażenie o stanie zdrowia Króla. Jednego dnia jest lekkie pogorszenie, drugiego lekkie polepszenie. A ten stan między zdrowiem a chorobą trwa ciągle.

Powyższa depesza z Berna zredagowaną jest w zwykłéj formie, która zaczyna być stereotypową. Według *Indép. belge* prace konferencyi nie są bynajmniéj tak daleko posunięte, aby można mówić o zamknięciu tak rychło narad.

Według tegoż dziennika obiegały w Paryżu pogłoski zagrażające nowém zawikłaniem położenia Włoch środkowych. Listy i dzienniki włoskie doniosły, że wojsko papieskie zebrane w Rimini w liczbie 7000 ludzi, gotowało się do wejścia do Romanii, aby przywrócić władzę papieską. Z drugiéj strony donoszono również o ruchu wojska pod dowództwem Garibaldego, które musiało się posunąć ku Po w celu przeszkodzenia zamachowi Księcia Modeńskiego. Jeżeli cokolwiek z tych wiadomości się potwierdzi, przyznać należy, że nie umocni to przynajmniéj nadziei, aby Francya samym wpływem i radą swoją, tudzież obietnicą reform i rządów liberalnych, sprowadzić zdołała ten rezultat, jaki sobie mają powierzone missye hr. Reiseta i księcia Poniatowskiego.

Margr. Antonini niegdyś poseł neapolitański przy dworach francuskim i belgijskim, a który od czasu zerwania stosunków dyplomatycznych Neapolu z państwami zachodniemi rezydował tylko w Brukselli, przeznaczony został wyłącznie na posła do Paryża, w Brukselli zaś będzie posłem hr. Ludolf poseł neapolitański w Monachium. Tak donosi *Frankf. Journal.*

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 30 sierpnia.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	392	382
Ruble obrączkowe agio.		12	8
Talary pruskie za 150 złr. now.		85½	84
Srebro nowe.	złr.	120	115
Półimperyały rosyjskie	„	9 60	9 35
Napoleondory 20-fr.	„	9 50	9 25
Dukaty holenderskie ważne.	„	5 52	5 35
„ austryackie	„	5 55	5 40
Listy zastawne galicyjskie z kuponami.	„	84 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon.	„	77 —	75½ —
Pożyczka narodowa z r. 1854.	„	79½ —	78 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę	„	65 —	62 —
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100	98

Wiedeń 30 sierpnia. (telegraf.)	azł.	c
Augsburg 100 złreń.	100	50
Hamburg 100 Marków	88	25
Londyn 10 Ł.	117	25
Paryż 100 franków	46	65
Dukat	5	53
5% Metaliki.	74	30
4½% „	65	25
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	295	—
„ „ 1839.	117	50
„ „ 1854.	109	25
Pożyczka narodowa	79	10
Obligacye indemn. galic.	73	50
Akcye Bankowe	900	—
„ kolei północnéj	1836	—
„ kredytu ruchomego	213	80
„ kolei francusko-austryackiéj	260	75

Lwów 27 sierpnia		
Dukat holenderski.	5 56	5 48
„ austryacki	5 59	5 54
Półimperyał rosyjski.	9 55	9 41
Rubel rosyjski	1 88	1 62
Talar pruski	1 80	1 75
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	83 —	82 —
Oblig. indemn. bez kupon.	74 10	73 35
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 25	78 14

Warszawa 27 sierpnia.			
Półimperyały.	rubli	—	5 52
Obligi skarbowe	„	92 70	—
kupon		—	1 63⅓
Listy zastawne III okresu	rubli	14 77	—
kupon			10⅚

Wrocław 29 sierpnia.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	89½	—
„ „ w mon. nowéj.	85⅝	—
Polskie bilety bankowe	88⅔	—
„ listy zastawne,	87¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	98 1/12
„ „ „ 3½%.	—	87
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 30 sierpnia. Dowóz zboża z Królestwa Polskiego na granicę był wczoraj bardzo znaczny. Pokup, osobliwie pszenicy bardzo szedł łatwo, a spekulacya zaczyna się zwracać szczególniéj na to ziarno; z tego téż powodu ceny poszły w górę o 1 do 1½ złpol. Także dawna pszenica lepszy znajdowała odbyt i podobnież drożéj nieco płacona. Pszenicę nową płacono ogólnie po 24, 25; piękniejsze ziarno pierwszéj dobroci 26 do 27 złp.; starą pszenicę w ogóle 18, 19, piękną czystą i nieporosłą po 20 do 21 złp. Żyto mimo małego dowozu trudniejsze dziś do sprzedaży, ceny tylko przeszłotargowe utrzymały się; piękne zeszłoroczne ziarno płacono 14, 14½; nowe zaś powiększéj części z chłopskich gruntów 13½, 14 do 14½ złpol. Jęczmień i owies bardzo mało na targu się ukazują, a ceny nowego jeszcze nie ułożyły się. Rzepak zimowy bardzo poszukiwany i w małych ilościach jakie zwieziono płacony po 29, 30, 31 złpol. — Na targu krakowskim dzisiaj było wprawdzie kilku spekulantów pruskich za zbożem, lecz zbyt wysokie żądania nie odpowiadały im; przeto mało co kupiono na umowy. Ponieważ zwiezione zboże nie zostało na miejscu wyprzedane, przeto resztę onego wyprowadzono do Prus na spekulacyę. W ogóle targ szedł opieszale, a przy końcu nawet ceny zaczęły się chylić ku zniżeniu. W miejscu płacono pszenicę po 3·15, 3·25, 3·50 zł. aus. za miarę wiedeńską; najpiękniejsze ziarno po 3·60, 3·75 do 3·90. Żyto w miejscu w ogóle 2, 2·10, 2·15. Inne rodzaje zboża nie oznaczone co do cen, gdyż nie było w nich wcale sprzedaży. Rzepak tylko zimowy kupowany chętnie do Austryi, płacony był po 9, do 9·25 za korzec.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 1go Sierpnia 1859 r.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano — do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano — do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór — z *Rzeszowa* 3. popołud.; 9. 45 wieczór — z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

Przyjechali od 29 do 30 sierpnia.

HOTEL ROSYJSKI. Emilia hr. Baworowska właś. dóbr, Wojciech Fritsch kup. z fam., Emanuel Prożak ck. nadkom. wojenny z fam., Leon baron Guirand pryw. z Wiednia. Rozalia Sugho pryw. z Berna. Herman Peterež, Edward Alwert wł. dóbr, Izydor Nadkis adw. z Rzeszowa. Jan Pallar prob. z Biegowic. Wiktorya Seger ob. z N. Targu. Cyryl Jahner ksiądz z Tarnopola. Tomasz Kräl ksiądz z Ostrawy. Antoni Klimes ksiądz z Czech. Ludwik Angerer ck. por. z Tryestu. Jakób Stamm kup. z Bochni. Marya Shonaham pryw. z Anglii.

Wyjechali: Emilia hr. Baworowska właśc. dóbr, Rózalia Sugho prywat., Leontyna Pfrenger żona majora do Lwowa. Herman Peterež, Edward Alwert właśc. dóbr do Prus. Izaak Frisch komis. handl. do Wiednia. Tomasz Kräl ksiądz do Ostrawy. Antoni Klimes ksiądz do Czech. Ludwik Angerer ck. por. do Przemyśla. Wład. Kozłowski, Konst. Morawski ob. do Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Müller Silvia guwernantka z Besarabii. Ludwik Jannau właś. dóbr z Rosyi. Laura Weissembach żona majora ze Sobolowa. August Homberg prywatny z Wiednia. Posturzyński Jan, Aleksander Kraft ob. z Polski. Wład. Wielowiejski kom. cyrk. z Warszawy. Stanisław hr. Lanckoroński wł. dóbr ze Lwowa.

Wyjechali: Maurycy hr. Dzieduszycki c.k. radca namiest., Waydowska Marya wdowa do Lwowa. Aleksan. Bzowski wł. dóbr do Polski. Albin Bielecki adjunkt cyrkul. do Niepołomic. August Homberg pryw. do Węgier. Laura Weissembach żona majora do Wrocławia. Ludwik Jannau właś. dóbr do Rosyi. Silvia Müller guwernantka do Szwajcaryi. Dr Kornel Lewicki adw. do Rzeszowa.

HOTEL SASKI. Józef Kolischer Dr. prawa z Rzeszowa. Józef Wang zastępca prokurat., Józef Adler kup. z Wiednia. Klotylda bar. Haynau z fam., Kunegunda Peneke, Julia Klein ob. z Gradcu. Anna Wernerowa żona urz. z Starego Sącza. Tomasz Ozurewicz radca sądu kraj. z Chrzanowa. Józef Życieński, Michalina Krassowska ob. z synami z Krynicy. Wincenty Langiewicz lekarz z Karlsbadu. Julian Zwinogrodzki kol. assesor z Pesztu. Ferd. Breitenwald, Konrad Różański, Ignacy Morzkowski, Bronisław Czarnomski ob. z Królestwa.

Wyjechali: Fryd. Riedel naucz., Walter Fol inżynier do Warszawy. Gustaw Olszewski właśc. dóbr, Franciszek Gąsiorowski, Sobierajski Kazimierz, Ignacy Bogusławski z żoną ob. do Polski. Emerik Fest hutnik z synem do Węgier. Roman Żywicki ob., Karol Wangermann ck. radca do Tarnowa. Tytus Lewandowski ck. nacz. z fam. do Radymna Katarzyna Baranowska ob. do Galicyi. Stanisł. Tarnowski prob. do Jasła. Michalina Krassowska ob. z synami do Berlina.

(Nadesłane.)

Smutne i nieszczęśliwe okoliczności zrządziły, że familia polska Osmolskich po całym świecie rozrzuconą została. Jeden z jéj członków Karol Osmolski, pułkownik wojsk austryackich, dowódzca 29go pułku piechoty imienia Arcyksięcia Ernesta, zszedł z tego świata w skutek rany odniesionéj pod Solferino. Gdy dziennik „Czas“ jest rozpowszechniony, przeto może niejeden z krewnych zmarłego pułkownika zechce się z niego dowiedzieć o jego zgonie. Dla tego ogłasza się tu poniżéj następujący rozkaz dowódzcy brygady.

„Nr. 83. ROZKAZ BRYGADY.

„*Castell d'Azzano* 30 lipca 1859.

„Z największym żalem dowiedziałem się z raportu pułkowego z d. 29 bm. o zejściu ze świata w d. 22 bm. w Gradcu p. Pułkownika i dowódzcy pułku ***Karola Bończy Osmolskiego***, w skutek ciężkiéj rany na polu bitwy odniesionéj.

„Ścisły porządek i karność, jakie umiał zaprowadzić w pułku i utrzymywać; zdolność kształcenia oficerów i żołnierzy we wszystkich obowiązkach służby; jego niezmordowana gorliwość i bezprzykładna czynność, gdzie szło o wykonanie obowiązków swego powołania; nakoniec wyborny duch prawdziwie wojskowy, jakiego przewodniczącym przykładem swoim umiał zaszczepić i utrzymywać w pułku, nakazują mi złożyć pamięci jego przy téj bolesnéj sposobności trwały pomnik uznania i uwielbienia, na który tak dalece zasługuje za wierność obowiązkom swoim i przywiązanie do Cesarza i ojczyzny, które śmiercią przypłacił.

„Pokój popiołom jego, cześć i niezagasła chwała jego pamięci, które w dziejach pułku utrzymywać na wieczne czasy nienaruszenie tem gorliwszem będzie usiłowaniem pułku, iż zgasły jego dowódzca umiał swoim przyświecającym przykładem wdrażać owe wojskowe cnoty, jakich pułk ten w każdym czasie, osobliwie zaś w téj wojnie tak obfite w trudy i niedostatki, przedewszystkiem zaś w bitwie pod Solferino tak świetne dał dowody odznaczającą się dzielnością swoich sztabsoficerów i oficerów.

(719-1) „(podp.) *Jan* Hrabia ***Hoditz*** w. r., jenerał-major.“

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
29	2	329'' 55	+19 0	67	zachodni słaby	pogoda z chmurami	wieczór grzmot i deszcz		
	10	329 56	15 2	93	„ „	„			
30	6	329 60	10 0	91	wschodni słaby	„		+11'7	+19'4

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*